

# Dr Bruce Waltke, Psalmy, Wykład 1

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja numer jeden: Wprowadzenie, Przegląd podejść.

Zacznijmy od wspólnej modlitwy. Ojcze, daj nam łaskę zdjęcia butów, gdy wkroczymy na najświętszą ziemię. Zaraz wkroczymy w Twoje święte Słowo i w słowa Twojego ludu, który Cię czcił i modlił się do Ciebie przez ponad tysiąc lat, od czasów Mojżesza aż po wygnanie. Ich słowa do ciebie, ich pochwały dla ciebie, ich prośby stały się twoimi słowami dla nas.

Nie możemy zmusić cię do mówienia. Nasza egzegeza jest całkowicie niewystarczająca. Musisz z nami porozmawiać.

Polegamy na Tobie. W swojej wielkiej łasce zechciałeś ujawnić siebie, swoje serce, swoje cele, swój charakter i to, czego dokonałeś w historii. Dałeś nam to w natchnionych Pismach, całkowicie godne zaufania, abyśmy mieli od Ciebie pewne słowo prorockie.

Zakończyłeś ten krąg objawienia, dając nam swojego Ducha, który pomaga oświecić Twoje Słowo. I wiemy, że bez oświecenia Ducha jesteśmy wewnętrznie ciemni. Nie widzimy.

Dziękujemy, że mamy Ducha Świętego, który otworzył nam oczy i pozwolił nam w Piśmie Świętym ujrzeć Syna, w którym macie upodobanie. Obyśmy się nim zachwycili, czytając słowa Twojego ludu, a ostatecznie Twoje, które o nim mówią. Nasza wystarczalność, Ojcze, nie pochodzi z nas samych.

Bierzemy to, co nam dałeś, jakie narzędzia nam dałeś, ale naprawdę wystarczamy tobie. I za to Cię chwalimy. Każdy będzie słuchał tych wykładów inaczej.

Twoje słowo jest niezmiennie i ma określone znaczenie, ale będzie różnie słyszane przez różnych ludzi. Bogaci będą trzeźwi. Biedni będą pocieszeni.

Pokorni zostaną pocieszeni, a wysocy zostaną ostrzeżeni. Każdego z nas spotyka inaczej. Żaden nauczyciel nie jest w stanie zaspokoić tej potrzeby.

Tylko ty możesz. Ojcze, nie wdzieramy się do Twojej obecności ani do niczyjego serca, jeśli nie jesteśmy odziani w Twojego Ducha. Niech to będzie Twoje słowo dla nas. Odpowiadamy w imieniu Chrystusa. Amen. W porządku.

To wielka przyjemność być z wami i dzielić się Księgą Psalmów. Po raz pierwszy poważnie zainteresowałem się Psalmami w 1958 roku, kiedy wykładałem egzegezę w

seminarium teologicznym w Dallas. Egzegeza oznacza dwa greckie słowa, ex out of ago, prowadzić.

Oznacza to zatem wyprowadzenie z tekstu tego, co autor natchniony miał na myśli w swoim tekście. Jest to przeciwieństwo tej egzegezy, w której wczytujemy się w tekst, co chcemy, aby on oznaczał. Jesteśmy poddani słowu.

Pozwalamy, aby słowo samo wyszło z tekstu. Uczyłam więc egzegezy, pomagając uczniom poprawnie przeczytać tekst, ale aby poprawnie przeczytać tekst, muszę go czytać całościowo. Suma jest zawsze większa niż części, a części mają znaczenie w całości.

Dlatego też, aby nauczać jakiegokolwiek księgi zgodnie z prawdą, tak naprawdę nie można uczyć tylko jej części. Trzeba przeczytać całą książkę, a potem wrócić i zrozumieć poszczególne fragmenty. Trudno to zrobić, zwłaszcza w Starym Testamencie, gdzie mamy do czynienia z 50 rozdziałami Księgi Rodzaju.

W Pięcioksięgu masz do czynienia z wieloma rozdziałami. Pomyślałem więc, jak mogę uczyć egzegezy małymi porcjami? Mogli więc spojrzeć na to całościowo, a następnie zrozumieć poszczególne części. Przyszło mi do głowy, że najlepszym tekstem do nauczania egzegezy jest księga Psalmów, ponieważ obejmują one wszystko od Psalmu 117, masz trzy wersety aż do Psalmu 119 i osiem razy 22, 176, prawda? Nie jestem matematykiem.

Moja książeczka czekowa nigdy się nie bilansuje, ale w każdym razie mają różną długość. Ale myślę, że średnia długość wynosi około 10 wersetów. Była to zatem idealna książka do nauczania egzegezy.

Oczywiście jest tak ciepły i bogaty, że przemawia do naszych najgłębszych emocji, naszej udręki, ale także naszej radości, żywiołowej radości. Zatem obsługuje całą gamę. Każda emocja, jakiej możesz doświadczyć, zostanie wyrażona w tej książce.

Wydawało się więc, że jest to idealna książka do nauczania egzegezy. Moje kolejne duże spotkanie z tą książką miało miejsce ponownie w 1968 roku w Dallas. Do Dallas cztery razy w roku przynosili kogoś, kogo uważali za wybitnego prezentera danej książki.

To były dla mnie najlepsze dwa tygodnie, w każdym semestrze, dwa tygodnie na wiosnę i jesienią, dwa tygodnie na wiosnę. Sprowadzali wspaniałych, pobożnych mężczyzn i bardzo kompetentnych w wykładach. Ekspozycja jest odpowiednikiem egzegezy.

Ekspozycja polega na przedstawieniu tego. A zatem jedną rzecz należy wydobyć z tekstu. To inny wymiar, gdy trzeba to podać w smaczny sposób, aby ludzie mogli to zjeść i cieszyć się tym.

Egzegeta jest więc jak rolnik, który musi wynieść chwast z pola, ale ekspozytor musi go zmielić, przerobić na chleb i nadać mu atrakcyjność. I tak, że chcesz to zjeść. Na tym polega różnica między egzegezą a ekspozycją.

I tak w 1968 roku poprosili mnie o zrobienie ekspozycji, która jest w zupełnie innym wymiarze, ale bardzo mi się to podobało. W rezultacie musiałem teraz przeczytać wszystko o Psalmach. I tak zacząłem zdawać sobie sprawę, że zasadniczo uczeni podchodzą do tej książki w różnych kierunkach.

Zatem wykłady przedstawiały zasadniczo różne podejścia do Psalmów. I nadal tak będę, nawet dzisiaj, w zasadzie w ten sposób dotrzemy do Psalmów. Przyjrzymy się różnym podejściu do Psalmów.

Wtedy też pracowałem w komisji odpowiedzialnej za New International Version. Dlatego też, ponieważ pracowałem nad Psalmami, zawsze byłem umieszczany w Psalmach, gdy przychodził czas na tłumaczenie Psalmów. Więc to był taki kawałek mojej podłogi.

Byli inni ludzie znacznie bardziej kompetentni ode mnie. I nauczyłem się jednej rzeczy o NIV, można się wiele od niego nauczyć. To jak świetne seminarium, podczas którego uczycie się od siebie nawzajem. Jest to więc niepowtarzalna szansa dla tłumacza.

Potem okresowo nauczałem Psalmów w różnych kontekstach. A teraz piszę komentarz do Psalmów i mam ogromny zaszczyt współpracować z profesorem Houstonem. Profesor Houston był wykładowcą historii na Uniwersytecie Oksfordzkim.

I tak współpracowaliśmy. Powiedziałem, nauczyłem go, że chcę napisać komentarz do Psalmów. Mówi: cóż, potrzebna jest historyczna, cała historyczna interpretacja tego, co powiedział na ten temat Kościół.

Cóż, nie jestem historykiem Kościoła. Powiedziałem mu więc: cóż, nie mam kompetencji do zajmowania się historią Kościoła. A więc, zapytałem, czy mógłbyś ze mną współpracować i napisać historię Kościoła i powiedzieć nam, jaka jest historia interpretacji?

Zatem nasza książka o Psalmach jako o kulcie chrześcijańskim jest kombinacją. On daje głos Kościoła aż do Oświecenia, a ja daję głos psalmisty. Mamy więc głos tekstu, a następnie mamy głos historii tego, jak Kościół zrozumiał Psalmi.

Zatem współpraca z nim była wspaniałą koleżeńską sytuacją. Nauczyłem się wielu tomów i dla mnie średniowiecze i cała reszta po prostu nie były moim fortem. Teraz też nie, ale dzięki mojemu dobremu przyjacielowi, profesorowi Houstonowi, mam lepszą świadomość.

Następnie wydaliśmy kolejną książkę, Psalmy jako żal chrześcijański. A teraz pracujemy razem nad trzecią książką, Psalmy jako chrześcijańska mądrość i pochwała. Więc tam obecnie pracujemy.

W tej chwili pracuję z wielkim zaszczytem nad szkoleniem biblijnym. Jestem bardzo wdzięczny Billowi za danie mi tego przywileju nauczania i poszerzania służby. Współpraca z moim dobrym przyjacielem, Billem Mountem, to po prostu przyjemność.

Dlatego bardzo się cieszę, że mogę być częścią tego procesu. Jak mówiłem, powinieneś mieć pod ręką swoje notatki, a myślę, że jesteśmy na pierwszej stronie. Nie, właściwie to strona druga.

Mamy tam program nauczania. Zacznę od kilku słów o opisie kursu. W zasadzie zacznę od tego, że ze wszystkich ksiąg Starego Testamentu Psalmy cieszą się największą popularnością wśród wspólnoty chrześcijańskiej.

Prawo cieszy się największą popularnością wśród ludności, Tora cieszy się największą popularnością wśród społeczności żydowskiej. Ale Księga Psalmów jest najbardziej popularna wśród społeczności chrześcijańskiej. A swoją drogą widać, że wydawcy będą publikować wtedy, gdy opublikują sam Nowy Testament, bardzo często będą w nim zawarte księgi Psalmów i Przysłów.

To bardzo normalne publikowanie i wydawcy nie publikują, jeśli nie ma odbiorców, którzy mogą je przeczytać. Dlatego myślę, że mam dość solidne podstawy, aby ocenić, że jest to prawdopodobnie najpopularniejsza książka w społeczności chrześcijańskiej. Daje wyraz wszelkim emocjom, od rozdzierającej udręki po protest przeciwko Bogu.

Będę szczery: gdzie jest sprawiedliwość Boża, kiedy ludzie cierpią niesprawiedliwie, kiedy wydaje się, że bezbożni mają przewagę? Nie ukrywają problemu, z którym wszyscy się zmagamy. Dają wyraz swojemu bólowi.

Mówią o nieobecności Boga, w nieszczęściu, gdzie jesteś, Boże? I nawet Chrystus na krzyżu daje temu wyraz. Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś? I on przeżył to samo uczucie. Był kuszony pod każdym względem, tak jak my.

A jeśli czasami ulegacie pokusie i mówicie: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Wiedźcie, że nasz Pan doświadczył tego samego doświadczenia bez grzechu. Wyraża w ten sposób wszystkie emocje, które w nas żyją. I nie tylko dlatego, że jest publikowana, ale także, powiedziałbym, że jest najczęściej cytowaną księgą Nowego Testamentu.

Cytowano go może ponad 250 razy. Może toczyć się dyskusja na temat tego, gdzie masz aluzje, a gdzie ich nie masz. Zdziwiał mnie to, że pisarze biblijni nie mieli formalnego wykształcenia.

Nie byli to skrybowie. A jednak mieli taką kontrolę nad Pismem, że potrafili go używać tak zręcznie, czasem bardzo egzegetycznie, jak to zależało, ale często bardzo twórczo i wykorzystując je w nowych sytuacjach. Ci rybacy posiadali tego rodzaju wiedzę.

To po prostu zdumiało skrybów, prawników i wykształconych w kręgach rabinicznych. Skąd ci ludzie wzięli tę wiedzę? I oczywiście wraca to do Ducha Świętego, ale Duch Święty posługuje się tym, co już było, często posługuje się tym, co jest. Myślę, że musieli znać Pismo Święte na pamięć.

Byli więc po prostu prostymi świeckimi ludźmi bez formalnego wykształcenia, którzy pobożnie spędzili życie w Psalmach. Dlatego mogą oddychać Psalmami, kiedy się modlą, kiedy śpiewają, jak w Apokalipsie, kiedy Jan słyszy śpiew anioła, on naprawdę słyszy jak księga Psalmów. Są bardzo podobni.

Na przykład Magnificat Maryi, a oni po prostu to odbierają. Paweł mówi w Liście do Rzymian 8, że jesteśmy policzeni jak owce na rzeź. Skąd to pochodzi? Psalm 44.

I mogą po prostu wyczuć, że to tylko część ich osnowy, wątku i wątku, co to jest? Osnowa i wątek, czy cokolwiek to jest. Te Psalmi były tylko częścią ich struktury i myślę, że to prawda w przypadku większości ludzi słuchających tych wykładów, którzy byli w Psalmach od lat. I często prawie każdy zna Psalm 23, prawda? To jeden z najsympliczniejszych tekstów na świecie.

To nie jest dłuższe niż twój mały palec na kartce, ale przemienia całe życie. To niesamowite. Taki mały tekst mógłby to zrobić.

To jest takie potężne. Często powtarzam, że ludzie mówią, że jeden obraz jest wart tysiąca słów. Powiem, że sześć wersów Psalmu 23 jest lepszych niż cała galeria obrazów pod względem tego, co może dla nas zrobić.

To bardzo potężne. Szczerze wierzę, że Jezus nauczył się na pamięć Psalmów. Znałem ludzi, którzy nauczyli się na pamięć Psalmów.

Robiąc notatki, podałem tylko jeden cytat z Marilyn Cooper. Najnowszą książką o Psalmach, którą przeczytałem, jest Oxford Handbook of the Psalms. Ma kilka dobrych esejów. Zawiera mnóstwo, nie sądzę, bardzo przydatnych esejów, a kosztuje około stu dolarów.

Więc tego nie wiem. Jest w porządku. Nie jestem tu po to, żeby to krytykować.

Ale tak czy inaczej, cytuję to dla ciebie. Mówi, że to już w pierwszym akapicie wczesne szkoły chrześcijańskie, zwłaszcza szkoły klasztorne, wprowadzały młodych wtajemniczonych w studiowanie Pisma Świętego poprzez Psalm i wybrane teksty Nowego Testamentu. Po przyjęciu do klasztoru neofita musiał zapamiętywać psalmy i recytować je podczas wykonywania codziennych obowiązków.

Dlatego zapamiętywali, a potem przez cały dzień, podczas pracy, recytowali Psalm, co po prostu stało się częścią ich charakteru. Aby zostać biskupem we wczesnym Kościele, trzeba było nauczyć się na pamięć całej księgi Psalmów, aby móc sprawdzić księdza i upewnić się, że zna księgę Psalmów. Więc rzeczywiście zapamiętali tę książkę.

Uczyłem dla ciebie. Nie zrobiłem tego, ale daje to pewne wyobrażenie o znaczeniu tej księgi w historii kościoła chrześcijańskiego. Jest to więc pierwsza książka wydrukowana na maszynie drukarskiej Gutenberga.

Jedna z pierwszych książek, które są zawsze tłumaczone. I tak jest, myślę, że mogę śmiało powiedzieć, że jest to najpopularniejsza książka w społeczności chrześcijańskiej. Jesteśmy zaszczytzeni, że studiujemy i jesteśmy częścią 2000-letniej historii.

Więc nie jesteśmy de novo. Jesteśmy częścią społeczności, historii nauki. Uczestniczymy w tym samym duchowym pokarmie, który karmi Kościół przez 2000 lat.

To był duchowy pokarm, który uczynił kościół tym, czym powinien być. To, co w nim bardziej przyswoiliśmy, głosimy bardziej biblijnie, a mniej terapeutycznie. Widzę, że obecnie wiele kazań ma charakter terapeutyczny i psychologiczny.

Ma na celu uszczęśliwianie ludzi, ale nie czyni ich świętymi. Gdybyśmy mieli więcej Biblii i wykładów, mielibyśmy święty kościół, a nie, jak sądzę, trochę zbyt nędzny kościół, bardziej zdyscyplinowany w naszym podejściu. Zatem drugi akapit, mówię o złożoności.

Jednakże ze wszystkich ksiąg Starego Testamentu sugerowałbym tę najtrudniejszą, ponieważ pisano ją przez prawie tysiąc lat. Najstarszym psalmem jest Psalm 90, napisany przez Mojżesza, męża Bożego. To sięga około 1300 roku.

Niektóre psalmy pochodzą z okresu po wygnaniu. W rzeczywistości Psalm 137 mówi o tym, jak byli w Babilonie, a oprawcy powiedzieli: Zaśpiewajcie nam jedną z pieśni Syjonu. Zobaczymy, że jest to odrębny rodzaj psalmu.

Istnieje około pięciu psalmów, które są pieśniami Syjonu. Mówią: Zaśpiewajcie nam jeden z tych psalmów, pieśni Syjonu, które sławią, jak wielki jest Syjon. A tam są wygnańcy, a ich świątynia jest w ruinie.

Ich król, jego korona toczy się w kurzu. Oni po prostu kpią z tych ludzi, którzy wyznają, że czczą Boga. Zatem rozciąga się na całej długości.

W rzeczywistości dowody z Qumran sugerują – co jest nieco dyskusyjne – że osiągnął on swoją ostateczną formę, ustaloną bez rywalizujących sposobów grupowania, mniej więcej w okresie początków ery chrześcijańskiej, czyli mniej więcej w czasach Jezusa. To świetne rozszerzenie. Myślę, że sam to już wcześniej naprawiłem, ale z czyjegoś punktu widzenia byłby to determinizm.

Ale chodzi mi o to, że to kwestia długiego czasu. Znajdują się w nim wszelkiego rodzaju materiały. Jest osoba, która zabiera babilońskie dzieci i rozbija je o skały.

To trudna sprawa we wspólnocie chrześcijańskiej. Jak to rozumiesz? To bardzo skomplikowane, biorąc pod uwagę wszystkie ich emocje. Jak rozumiesz to naprawdę szczere wyrażenie? Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? To nie bardzo pasuje do teologii chrześcijańskiej.

Że zawsze jestem z tobą. Nigdy cię nie opuszczę. A mimo to mówią, że mnie opuściłeś.

Jest to więc bardzo złożona książka. Dlatego nie jest to łatwe. Jesteś teraz w seminarium.

Musisz więc poradzić sobie z trudnymi akademickimi pytaniami. To nie jest kościół. Muszę zająć się prawdziwymi problemami tej książki.

Czy Dawid naprawdę był autorem Psalmów? W mojej społeczności trudno byłoby cię zatrudnić na renomowanej uniwersytecie, gdybyś powiedział, że Dawid napisał Psalmy. Istnieje wyraźne uprzedzenie. To znaczy, jeśli masz konserwatywny punkt widzenia na Pismo Święte, nie ma tu otwartości.

Zwracam się więc zarówno do społeczności akademickiej, jak i do Kościoła. Ale musicie sobie poradzić z trudnymi pytaniami, które się pojawiają i których uczą nasi seminarzyści. Myślę, że to jeden z powodów, dla których ambona nie jest bardziej

istotna, ponieważ z seminarium wychodzi się, nie można przejść przez kopalnię, nie można wejść do kopalni w białym garniturze i wyjść bez czarnego na Ciebie.

Myślę, że bardzo trudno jest przejść przez większość naszych seminariów i uniwersytetów, nie będąc w pewnym stopniu zaczernionymi. Może w pewnym stopniu zostałem oczerniony. Dziękujemy Bogu za krew Baranka, która czyni nas białymi jak śnieg.

Ale to trudna książka pod wieloma względami. Musimy więc zadać trudne pytania. Inną trudnością, jaką mam z tą książką i nauczaniem jej, jest to, że kiedy mówisz o Bogu, jest w tym coś nieautentycznego.

Wydaje mi się, że bardzo trudno mi rozmawiać o Bogu. On jest moim Panem. Jedyny właściwy sposób mówienia o Bogu jest w Tobie, Panie, w drugiej osobie, a nie w trzeciej osobie.

Bo kiedy mówię o Bogu, mam tendencję do oddalania Go od nas. Masz tendencję do stawiania siebie niemal ponad wszystko, mówię o Bogu. To świetna koncepcja.

Jak to zrobić? Martwi mnie to. Jednak podobnie jak w teologii, trzeba to zrobić. Dlatego zawsze czuję się trochę nieautentycznie.

Chciałbym móc mówić i pisać tak, jak Augustyn w „Wyznaniach”. Nigdy nie mówił o Bogu. To zawsze byłeś Ty, Panie.

Zawsze rozmawiał z Bogiem w drugiej osobie. Jest wyjątkowy. Mój gatunek jest więc akademicki i zmierza w stronę naukowości.

Musimy więc zdawać sobie sprawę z tego problemu, abyśmy zawsze wracali do Ciebie, Boże, w osobistej relacji. Pewnego razu wykladałem Księgę Psalmów na Uniwersytecie Wiktorii w Kolumbii Brytyjskiej ze studentami świeckimi. Zacząłem od stwierdzenia: wiem, że wszyscy jesteście przyzwyczajeni do naukowego podejścia, zgodnie z którym patrzysz na obiekt, stawiasz na jego temat hipotezy i testujesz to.

Ale jest to obiekt, o którym mówisz, badasz go naukowo i próbujesz potwierdzić swoją hipotezę. Powiedziałem, że jeśli zrobimy to z Księgą Psalmów, zniszczymy sam cel tej księgi, ponieważ sprawimy, że nie będziemy mogli słyszeć Boga. Poprosiliśmy ucznia, aby wyszedł na przód sali i stanął w rogu.

Zasadą gry było to, że nie możesz rozmawiać z uczniem, a on nie może rozmawiać z tobą. Nie jesteś nawet pewien, czy to osoba. Zatem teraz jedyne, co możemy zrobić, to rozmawiać o uczniu i obserwować to, co widzimy.



Więc zaczęli w ten sposób. Po kilku minutach zaczęli zdawać sobie sprawę, że postawili się w takiej sytuacji. Nigdy nie mogliby poznać tej osoby.

Podeszli do tego ze złej strony. Nie mogę cię poznać, rozmawiając o tobie. Muszę cię wysłuchać.

Muszę przyjechać do Ciebie duchem. Muszę przyjść z odrobiną współczucia. Jeśli nie przyjdę ze współczuciem, błędnie zinterpretuję wszystko, co powiesz.

Zauważyłem, że czasami, gdy ludziom nie podoba się moje stanowisko, które uważałem za całkowicie niewinne, wypaczają je i sprawiają, że jest odwrótnie niż zamierzałem. Coś jak w filmie „Ślepa strona”. Pamiętacie, gdzie rodzina w Mississippi przyjęła tego czarnego studenta, a to oznaczało życzliwość.

To był naprawdę chrześcijański czyn. Potem przyszedł pracownik socjalny i powiedział: po prostu cię wykorzystują i zatruwają mu umysł. Zabawiają cię tylko po to, żebyś został wielką gwiazdą drużyny piłkarskiej Mississippi.

Tak naprawdę nie są tobą zainteresowani. Są zainteresowani zespołem. Oceń ich motywy i zatruj umysł tego młodego człowieka.

Zajął to chwilę. A pod koniec filmu ten czarny student, okropna osoba, identyfikuje się z rodziną. I powiedział, że to moja rodzina.

To był wspaniały film. Chodzi mi jednak o to, że jeśli zaczniesz kwestionować motywy Dawida, a on po prostu posługuje się Bogiem, jest nowicjuszem, uzurpatorem tronu, całkowicie błędnie go odczytasz. Wielu naukowców tak go odczytało.

Przychodzą z hermeneutyką podejrzliwości, by zacytować Paula Ricoeura, że do tekstu trzeba podchodzić z pewną podejrzliwością. To tylko niektóre z rzeczy, o których mówię, o wiele więcej, niż mam tutaj notatki. Ale to właśnie tam dostaliśmy.

A teraz, jeśli macie jakieś pytania, zapiszcie je, a potem zrobimy sobie przerwę i w tym momencie zajmiemy się pytaniami. W drugiej części programu nauczania mówię o celach kursu. Można usłyszeć niektóre cele kursu.

Paweł mówi, wicie, w słynnym wersecie 2 Tymoteusza 3,16, że całe Pismo jest natchnione przez Boga. A potem mówi nam, jaki jest jego cel. Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne dla doktryny, prawdy i doktryny.

I to byłaby prawda. Warto wiedzieć, kim jest Bóg, doktryna. To dla służi Bożego.

Pożytecznie jest wiedzieć, kim jesteś jako służa Boży. Jest to zatem wiedza o sobie. To wiedza o Bogu.

A także te dwie rzeczy, jak dobrze rozumiał Kalwin, to podwójna wiedza: znając siebie, znasz Boga, a znając Boga, znasz siebie. Im lepiej znasz Boga, tym lepiej poznasz siebie, tym lepiej poznasz siebie i swoją grzeszność, i tym lepiej zrozumiesz świętość Boga. Cóż, w każdym razie jest to dla doktryny i Psalmów są dla doktryny.

A ma wiele do powiedzenia na temat Boga, bardzo dużo. I co ciekawe, nie masz tu nauki o Bogu pochodzącej od apostoła. Nie macie doktryny Bożej pochodzącej od proroka czy Mojżesza.

Masz naukę Bożą taką, jaką lud Boży rozumie w Księdze Psalmów. To jest miejsce, gdzie znajduje się Kościół, jeśli można tak powiedzieć, gdzie znajduje się lud Boży i co rozumie o Bogu. I to mieści się w całym ich sposobie myślenia.

Chodzi więc o to, aby poznać Boga i wiedzieć, kim jesteśmy. A jedną z rzeczy, która naprawdę wyjdzie na jaw, kim jesteśmy, jest to, że jesteśmy w sprzeczności z niegodziwymi. Jest czarno-biała pomiędzy tymi, którzy polegają na Bogu, a tymi, którzy polegają na sobie.

I zobaczymy, że definiuje nas nasza zależność, nasza łagodność, nasze dzieciństwo i nasza zależność. Nie wiem, czy przeciętny człowiek myśli o sobie w ten sposób jako o osobie całkowicie zależnej, ale to właśnie zostanie wykazane w tej książce. Dlatego warto siebie zrozumieć.

I to jest opłaczalne. Dlatego też, kiedy rozumiesz prawdę, jest to dla ciebie naganą, ponieważ wszyscy daleko odbiegamy od rzeczywistości. Wszyscy żyjemy w nierzeczywistości.

Wszyscy jesteśmy trochę szaleni, niektórzy bardziej niż inni, ponieważ nie żyjemy w prawdzie, w Bożej rzeczywistości. Kiedy nie żyjesz w rzeczywistości Boga, jesteś nieco szalony. Patrzysz na świat złymi oczami.

Cóż, w każdym razie tak jest, ale to nas na tym nie opuszcza. Naprawia nas i poucza, abyśmy mogli stworzyć wszelką sprawiedliwość i stać się solą i światłem ziemi. Taka jest więc funkcja Pisma Świętego.

I z pewnością jest to funkcja Psalmów. Może cię zaskoczy, że prawdziwym celem moich zajęć nie jest nauczanie teologii. To byłby inny kurs.

Nauczałem teologii biblijnej z różnych ksiąg, ale tego nie robię. Nie prowadzę nauczania teologii biblijnej z Księgi Psalmów. Robię coś innego, coś bardziej wstępnego, abyś mógł zostać teologiem.

A ja próbuję dać wam okulary, abyście mogli autentycznie czytać Psalm. Dzięki temu będziecie mogli lepiej zrozumieć Psalm i dzięki temu wasza teologia będzie bardziej autentyczna i solidniejsza. Musisz więc mieć coś bardziej podstawowego.

Metoda musi poprzedzać, aby uzyskać właściwe wyniki. Trzeba mieć odpowiednią metodę. I dlatego będziemy wypróbowywać różne podejścia do Psalmu, które były stosowane przez lata.

I kiedy prowadziłem ten kurs w 1968 roku, właśnie to do mnie dotarło. Kiedy czytałem literaturę, ludzie podchodzili do niej na różne sposoby, czasem dobrze, czasem źle. Zbierałem to, co uważałem za dobre.

Dlatego będziemy się temu przyglądać w trakcie kursu. Jest takie wspaniałe powiedzenie Adele Berlin z Uniwersytetu Maryland. Powiedziała, że nie wiesz, co oznacza wiadomość, dopóki nie dowiesz się, co ona oznacza.

I będziemy się uczyć, co to oznacza. Pozwólcie, że jedno z podejść nazywa się podejściem retorycznym, poetyką. To jest bardzo dramatyczne.

To byłoby poza psalmem. Gdybyś zamieścił swoje notatki na 303 z 352 stron. O ile pamiętam, było to na stronie 303.

Dostanę się tam. Na szczęście nie dotrę tam przed tobą. Zobaczmy, strona druga tutaj.

Tak. Na stronie 303, w ramach podejścia retorycznego, próbuję podzielić się częścią tego podejścia, polegającą na zrozumieniu struktury literatury. Pisarze biblijni nie konstruowali swojego materiału w taki sam sposób, w jaki zwykle robimy to dzisiaj.

Zwykle tworzymy strukturę na bardzo liniowej ścieżce, którą A, B podążają za A i dalej wzdłuż linii. Duża część literatury biblijnej ma inną strukturę. To idzie A, B, C, D, może, a potem to eskaluje.

A potem wracasz do A', B', C', D'. To bardzo powszechny schemat. Chyba, że masz ten obiektyw, to właśnie robią.

Nie rozumiesz, co się tutaj dzieje. Właśnie to powiedzieliśmy, ale oni powiedzieli to z większą intensywnością. Oni tak po prostu robią.

Nazywa się to naprzemienną równoległością. Jest jeszcze inny rodzaj, nazywany chiasmem. Ale teraz to naprawdę modne zjawisko, chiasm.

Chiasm pochodzi od greckiej litery chi i ma krzyż. Chiasm to twoja koncepcja słów, w których następuje słowo A lub myśl A, po czym następuje słowo B lub myśl B, a

następnie C i D. Następnie przechodzisz do X, a potem wracasz i otrzymujesz D. i wracasz do tej myśli tuż przed X, D', a potem wracasz do C', które pasuje do C i wracasz do B, które pasuje do B' i tak dalej. I to jest częste, bardzo częste.

Właśnie się tego uczymy. To wszystko przez całą literaturę starożytną i najnowszą. To dziś modna rzecz w środowisku akademickim.

Trzeci wzór nie jest chiazmem, ale tym, co nazywam koncentrycznym. Czasami nie jest to rozdzielone, ale myślę, że tak powinno być. I tam właśnie idziesz A, B, C, C', B', A'.

Zatem nie ma X. Można więc o tym myśleć w kategoriach wody. Jeśli chcesz rozumieć koncentryczny w sposób, w jaki ja używam tego terminu, czasami używa się go w ten sposób. To naprawdę mój sposób na wyrażenie tego.

Można o tym myśleć jako o przyptywie, przyptywie i odpływie, A, B, C, C', B', A'. Paralelizm chiastyczny można porównać do wrzucenia kamienia do stawu. Wrzucasz kamień do stawu i wszystkie fale się rozchodzą, a fala na lewym końcu jeziora pasuje do fali na prawym końcu jeziora i wszystkie się rozptywiają.

A potem masz kamień pośrodku. To jest X. Naprzemienna równoległość. Myślę o falach i przyptywach. Tak więc nadchodzi fala, a potem nadchodzi większa fala.

To naprzemienna równoległość. Jest to użyte w Psalmach i są to różne rodzaje struktur. Będziemy musieli je wskazać, gdy będziemy omawiać różne rodzaje Psalmów.

Aby to zilustrować, na stronie 303 znajduje się naprzemienny paralelizm. Użyłem paralelizmu doświadczenia Eliasza na górze Horeb. Pamiętajcie, że uciekał przed Izebel.

Schodzi na górę Horeb i pragnie, jak sądzę, objawienia od Boga i trudności w odnalezieniu siebie. Wraca więc do miejsca, w którym Mojżesz otrzymał objawienie od Boga. Jest tam w jaskini, być może w tej samej jaskini, w której był Mojżesz, kiedy przechodził Bóg.

I tak zaczyna od stwierdzenia: historia zaczyna się na stronie 303. To jest 1 Królewska 19. A. scena w jaskini i nadeszło słowo Boże, po którym nastąpiło pytanie Pana.

Co tu robisz, Eliaszu? C. Teraz odpowiada: Byłem bardzo gorliwy dla Pana, Boga mojego, i chcą mi odebrać życie. D. Wtedy Pan powiedział: E. Teraz przychodzi wiatr. Przypomnij sobie teofanię, wiatr rozdzierający skały i drzewa.

Powiedziano nam, że Pan nie był z wiatrem. Potem nadchodzi trzęsienie ziemi, które wstrząsa ziemią i niszczy, wiecie, ziemię, ale Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Potem przychodzi ogień, ale Pana nie ma w ogniu.

A potem dostajemy dźwięk i oksymoron, dźwięk czystej ciszy. Było tak cicho, że można było to usłyszeć. Myślę, że wszyscy byliśmy w miejscach, gdzie jest tak cicho, że można to usłyszeć.

Więc teraz zauważ, co się stanie. Teraz pojawia się naprzemienna równoległość. Teraz mamy A. siedzącego w jaskini i rozległ się głos, po którym nastąpiło B. pytanie.

Co tu robisz, Eliaszu? C. odpowiedź: Byłem bardzo gorliwy dla Pana Zastępów i tak dalej. A teraz próbują odebrać mi życie. Wtedy Pan powiedział: wszystko jest dokładnie takie samo.

Ale teraz mamy analogię. Zamiast wiatru mamy Hazel, która niesie zagładę. Zamiast trzęsienia ziemi mamy Jehu, który wymordował cały dom Baala i sprowadził śmierć.

Następnym jest na przykład Eliaz, który skarcił niedźwiedzie na 42 dzieci. I to wyjaśnia, o co mu chodzi. I mówi: Leszczyna zabija, Jehu zabija, Eliaz zabija.

Jaka jest analogia? Zatem równoleżnikiem do wiatru jest Hazel. Paralelą do trzęsienia ziemi jest Jehu. Paralelą ognia jest Eliaz.

Jakie jest porównanie do czystej ciszy? 7000, które się nie ukloniły i musiały się wycofać. Nie mogłeś ich usłyszeć. Widzisz, kiedy już to zrozumiesz, teraz wszyscy zastanawiają się, czym jest ta czysta cisza? I każdy interpretuje to w dowolny sposób, ale nie jest to autentyczne, ponieważ nie wiedzą, jak czytać tekst.

Nie wiesz, co oznacza tekst, dopóki nie dowiesz się, co on oznacza. To znane powiedzenie. A to jest ekstremalne, kiedy się w to zagłębisz.

Ale jedną z rzeczy, którą poruszymy, jest podejście retoryczne. Pozwólcie, że podam wam ilustrację chiastycznego paralelizmu spoza psalmu. Zobaczymy to wszystko w Psalmach, ale tutaj mamy do czynienia z chiastycznym paralelizmem.

Dzieje się tak w historii Salomona, biografii Salomona w pierwszych 11 rozdziałach Księgi Królewskiej. Oczywiście ten kurs zakłada pewną podstawową wiedzę o Biblii, podobnie jak o Księdze Psalmów. Indeks górny zakłada, że znasz historię.

To znaczy, nie powinieneś brać udziału w tym kursie, jeśli nie wiesz nic o Starym Testamencie. To jest trochę bardziej zaawansowane. To znaczy, to wszystko jest opłaczalne.

To tak, jak powiedział Augustyn, że Biblia jest na tyle płytka, że dziecko może w niej brodzić, na tyle głęboka, że słoń może się w niej utopić. Tak czy inaczej, ale spróbuj zauważyć ten chiastyczny paralelizm. To jest w biografii Salomona w 1 Królów 1 do 11.

Zrobię to tak, że natychmiast dopasuję A i A. Dobra. Oto modlitwa.

Oto jak to się zaczyna w 1. Księdze Królewskiej od 1 do 2.12. Prorok interweniuje w sukcesję królewską i mamy Natana, który osadza na tronie Salomona zamiast Adoniasza. Następnie zwróć uwagę, przeskakując na następną stronę, A Prime, jak to się kończy. Prorok ustala sukcesję królewską.

To jest w rozdziałach 11, 26 do 43. Zaczyna się więc od proroka osadzającego króla na tronie. Kończy się tym, że prorok zdejmuje króla z tronu i osadza na tronie kogoś innego.

Tak to się kończy. Myślę więc, że A i A pasują do siebie. Uwaga B, Salomon eliminuje zagrożenie dla wrogości i zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa.

I tak usuwa Joaba, usuwa Adoniasza, wszystkich, którzy byli w koalicji i bardzo legalnie, ponieważ każdy z nich sam siebie potępił. Na przykład syn Saula, Szimei, jego zasada była taka, że trzeba było pozostać w mieście. Nie mogłeś iść gdzie indziej.

A potem niewolnik ucieka do południowo-wschodniej Judy i opuszcza miasto, co pokazuje przede wszystkim, że nie jest posłuszny królowi. To pokazuje, że nie jest dobrym człowiekiem, bo niewolnik nie ucieka przed dobrym panem. To okrutny człowiek.

Daje więc wgląd w to. Ale chodzi o to, że usuwa wszystkie zagrożenia i koniec rozdziału mówi, że i tak jego tron został ustanowiony. Teraz odpowiednikiem tego jest liczba pierwsza B.

Jahwe stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa Salomona. Wzbudza na przykład Jeroboama. Wzbudza królów syryjskich i wzbudza wszystkich, którzy są przeciwko Salomonowi.

Mamy więc do czynienia z całkowitym odwróceniem sytuacji. Więc kazałeś prorokowi posadzić go na tronie. Masz proroka, który zdejmuje go z tronu.

Wyeliminowałeś zagrożenia. Teraz masz nowe, pasujące do siebie zagrożenia. Teraz dostajesz C, masz wczesną obietnicę panowania Salomona, każdy pod swoją własną winoroślą i swoim własnym drzewem figowym.

C prime, tragiczna porażka panowania Salomona. I nie postępuje mądrze ze swoimi sojusznikami i tak dalej. Następnie masz D. Salomon wykorzystuje swój dar dla ludzi.

D prime, ten dar mądrości. D prime, tragiczna porażka panowania Salomona. Staje się pochłonięty sobą.

Staje się coraz bogatszy, w wyniku czego jest całkowicie zaabsorbowany sobą i w rezultacie traci swoje królestwo. Następnie mamy E, przygotowania do budowy świątyni, które odpowiadają Salomonowi. W pierwszym dniu Salomon poświęca świątynię, ale zostaje zdobyty przez Boga.

Następnie masz F, Salomon buduje świątynię. Następnie masz F prime, Salomon wyposaża świątynię poprzez Hiram, kotlarza. Zwróć uwagę na oś obrotu.

Salomon buduje konkurencyjne budynki. Potem zbudował pałac dla córki faraona. Zbudował wspólną salę sądową zwaną Lasem Libanu.

Miał w sobie tyle cedru. Zbudował własny dom, ale zaprzestał budowy świątyni. Jest w samym środku budynku świątyni.

Zatem buduje świątynię i przestaje. Teraz zaczyna budować własną rezydencję i pałace. To jego upadek.

To jest sedno. W przeciwnym razie, jeśli nie rozumiesz, nie masz tego obiektywu, aby zrozumieć Chiasm, powiesz, o co w tym wszystkim chodzi w środku rozdziału siódmego? I nagle, jeśli to rozumiesz, jest to najważniejsza część tego fragmentu, która przy pierwszym czytaniu wydaje się nieistotna. Mówię więc, że nie wiesz, co oznacza tekst, co oznacza tekst, dopóki nie dowiesz się, co on oznacza.

Właśnie o to się martwię. Chcę ci pomóc zrozumieć, co to znaczy. To wstęp do uprawiania jakiegokolwiek teologii.

Wtedy będziesz mógł zajmować się własną teologią, kiedy, mam nadzieję, przedstawię ci pewne obiektywy i uwiarygodni tradycyjne stanowisko Kościoła. Dlatego trochę przepraszam, ponieważ nie zgadzam się z większością środowisk akademickich. Myślę, że prowadzą nowicjatus, nowych seminarzystów na fałszywą ścieżkę i szkodzą Kościołowi.

Więc to właśnie będziemy robić. Właśnie na to patrzymy. Jakie więc są to podejścia? Taki jest cel.

Chcę, żebyście zrozumieli podejście, które będziemy stosować. Jednym z nich jest podejście historyczne. Takie jest tradycyjne podejście.

Musimy zapytać, kiedy NIV tłumaczy Dawida, czy jest to najlepsze tłumaczenie, czy powinno to być tłumaczenie Dawida? Dawida jest tłumaczeniem krówkowym. Prawie wszystkie tłumaczenia robią to bez podejmowania decyzji. Ale to LeDavid .

Może to oznaczać albo przynależność do Dawida, albo do Dawida, albo w jakiś sposób jest to otwarte, albo może oznaczać przez Dawida. Zamierzam to zbadać, podejście historyczne. Jakie to ma znaczenie, czy jest to oparte na historii, czy nie? Co to wszystko ma wspólnego z Jezusem? Więc to są pytania, które muszę zadać.

Przyjrzymy się podejściu historycznemu. Drugie podejście, którego będziemy używać, to tak zwane podejście krytyczne. Podejście oparte na krytyce formy rozróżnia grupy Psalmów według ich różnych typów.

Zasadniczo mamy trzy główne typy Psalmów. Macie ich podziały, ale macie hymny, pieśni pochwalne. To w hymnach, pieśniach uwielbienia, otrzymujemy naukę o Bogu przede wszystkim dlatego, że celebrytuje się w nich Jego atrybuty i celebrytuje się Jego dwie rzeczy: Jego dzieła stworzenia oraz historię i Jego wierność swemu ludowi.

Przyjrzymy się więc temu, hymnom i doktrynie Bożej. W Krytyce formy przyjrzymy się także prośbom i modlitwom. I tam na przykład można zrobić dokładnie to, co można uzyskać z teologicznego punktu widzenia.

Na przykład nie ma petycji bez pochwały. Wszystkie petycje mają charakter doksologiczny. Jest tylko jeden wyjątek w Psalmie 88, nazywany jest czarną owcą z Psalterza.

Dlaczego Hiob mógł protestować, żałować, że się nie urodził i kwestionować Bożą sprawiedliwość? A Bóg go karci i musi pokutować. I psalmista robi dokładnie to samo. I Bóg jest zadowolony.

Co za różnica? Różnica jest taka, że Hiob nie był chwalony. Petycja bez pochwały jest nie do przyjęcia. To wyraz niewiary.

A kiedy już zaczniesz rozumieć o co chodzi, musisz wiedzieć, co to znaczy wiedzieć, co to znaczy. A kiedy zrozumiesz, że jest tu odrębna forma, będziesz w stanie porównać wszystkie te Psalmi i porównać je z innym Pismem. Ale właśnie na takie rzeczy próbuję dać wam soczewki, żebyście mogli to zrozumieć.

Więc rozumiesz, że to doksologiczne. Kiedy studiujesz je w grupie, dowiadujesz się również, że są wspólne. Prawie wszystkie kończą się życzeniem, nie tylko dla mnie, ale dla całego świata, dla całej wspólnoty, abym był świadkiem całego świata tego, co Pan mi uczynił.



A kiedy dzielimy się naszymi świadectwami, zachęcamy się nawzajem i w ten sposób dzielimy się ewangelią. I w ten sposób ewangelia potoczyła się dalej. Są więc doksologiczne, powiedziałbym, wspólnotowe.

I są bardzo, bardzo pokorni, ponieważ to, co robią, polega na przyjmowaniu przeklinających Psalmów. Nie wezmą spraw w swoje ręce. Zależą od Boga.

Sprawiedliwi są zależni od Boga i sprzeciwiają się temu, kto się mści. A teraz pamiętajcie, co się dzieje, że zbyt często ludzie biorą to, co jest przeznaczone dla ludu Bożego i odnoszą to do państwa. A to duży błąd.

To zniszczy państwo. Symbolem kościoła jest krzyż. Symbolem państwa w Liście do Rzymian 13 jest miecz.

I trzeba zachować odrębność tej etyki. Mówię o kościele. Nie mówię o świecie.

Mówię o kościele. Świat to inna historia. To znowu osobna dyskusja.

Mówię więc, zacząłem od tego, że da nam to doktryny o Bogu. I powiedziałem, że da nam to naukę o świętych. To ważne rozróżnienie.

I to właśnie powiedział Paweł, aby człowiek Boży, święty Boży był przygotowany do wszelkiego dobrego dzieła. A Pismo Święte zostało spisane dla Kościoła, dla naszego zbudowania, abyśmy mogli być dobrą solą i światłem dla świata. To jest coś, co zajmujemy się Krytyką Form.

Próbuję pomóc wam zrozumieć, dlaczego wdajemy się w takie rzeczy, ponieważ później wchodzimy w farsę i wszystkie szczegóły, możemy stracić ogólny obraz tego, gdzie jesteśmy i co robimy. Trzecie podejście, które zastosujemy, to podejście liturgiczne polegające na śpiewaniu Psalmów w świątyni. Jak to rozumiemy? Jak funkcjonowała świątynia? Jak to mówiło? Jaka jest jego symbolika? Zatem będziemy patrzeć na świątynię i będziemy patrzeć na procesje Izraela, tak jak są one odzwierciedlone w Psalmach .

Będziemy więc w świątyni, zrozumiemy, co się w niej dzieje i opiszemy trochę tę świątynię. Czasami jest bardzo rajsco. Myślę, że to słowo oznaczające słowo raj w jego formie przymiotnikowej.

W porządku. Przyjrzymy się więc podejściu liturgicznemu. A potem to, co podałem wcześniej, dotyczące porównania, struktur, to jest podejście retoryczne.

Teraz, gdy będę omawiał poszczególne Psalmi, będziemy przez cały kurs stosować podejście retoryczne. Nie będę więc musiał, po prostu podsumuję znajdujący się tam materiał. Prawie we wszystkim, co napisałem, jak komentarz do Psalmów czy moja

teologia Starego Testamentu, prawie wszędzie, od razu na początku przedstawiam podejście retoryczne.

Dzięki temu ludzie wiedzą, skąd pochodzę i jak czytam ten tekst. Moim prawdziwym celem, powiedzmy, kiedy pisałem komentarz do Księgi Rodzaju, było to, że czytelnik nauczył się czytać. Dlatego każdą sekcję zaczynam od tego retorycznego podejścia.

Więc będziesz wiedział, jak czytać. Taki był w każdym razie zamysł. Wtedy będziemy mieli podejście eschatologiczne, mesjańskie.

W ten sposób te Psalmy mówią o Jezusie. Powiedział, że wszyscy o nim mówią. Otworzył się przed nimi na drodze do Emaus.

Otworzył się przed nimi w Księdze Psalmów. Będziemy się temu przyglądać. Jak oni to robią, to część złożoności.

Jak rozumiemy, że jest to historia Dawida, a jednocześnie mówi ona także o Jezusie? Trzeba więc stawić czoła tym problemom w autentyczny sposób. Dzięki temu będziesz mógł zobaczyć, dokąd zmierzamy.

I na koniec zadamy sobie pytanie, nazywa się to krytyką redakcyjną, ale zadamy sobie pytanie, jak powstała cała książka? Jaka była redakcja? Jaka jest edycja? Dlaczego jest to podzielone na pięć ksiąg i w jaki sposób te Psalmy są ze sobą powiązane? A może jest to po prostu kolekcja, która nie ma żadnego znaczenia? Będę twierdził, że ma to sens, ale to jest właśnie to, to jest granica dzisiejszej nauki. Dotarliśmy do etapu redagowania książki. Myślę, że jeśli przejdziemy przez Psalmy w ten sposób, będziesz miał pewne pojęcie o treści Psalmu.

Nie powiem, że to jest Psalm 1, Psalm 2, Psalm 3. Nie takie byłoby moje podejście. Mam nadzieję, że moje podejście jest nieco bardziej wyrafinowane. Teraz przyjrzymy się tym różnym formom.

W każdym przypadku przyjrzymy się Psalmom szerzej. Tak więc uzyskasz pełny obraz, a następnie skupię się na konkretnym Psalmie, ponieważ prawdą jest, że naprawdę lubimy sam Psalm. Będę pewien, że po każdym wykładzie wrócimy i faktycznie wygłosimy Psalm, ponieważ po prostu nic, co ktokolwiek mógłby powiedzieć, nie pasuje do samego tekstu.

Cieszymy się zatem tekstem w miarę upływu czasu. Taki jest cel tego, czym się zajmuję i dokąd zmierzamy. Mam nadzieję, że spodoba ci się podróż ze mną.

Podoba mi się to. Uczę się za każdym razem podczas tej wycieczki poprzez Psalmy. Tam jest twój kalendarz, dokąd się wybieramy.

To jest wprowadzenie do kursu. Następny wykład dotyczy hermeneutyki. Bardzo ważne jest, abyś czytał tekst z czystym sercem, we właściwy sposób.

Większość środowisk akademickich nie odczytuje tego przez pryzmat czystego teologicznego serca. Będą rozmawiać o etyce, ale to sprawa fundamentalna, musisz to zrobić. Wiele błędów w środowisku akademickim wynika z błędnych założeń do tekstu.

Myślę więc, że warto wygłosić wykład, aby porozmawiać o tym, co myślisz o Piśmie Świętym? A prawda jest taka, jeśli czyta się na przykład bardzo popularnego dziś genialnego, genialnego uczonego Waltera Brueggemanna. Walter jest po prostu genialnym facetem, ale nie wiem, jaka jest jego doktryna Pisma Świętego. Nigdy nie kładzie tego na stole.

Prawdę mówiąc, myślę, że go nie ma. Nie sądzę, żeby miał doktrynę Pisma Świętego. Ma tyle dobrych rzeczy, ale chcę wiedzieć, skąd pochodzisz.

Czy jest to słowo Boże? Czyż nie jest to słowo Boże? Jak patrzysz na tę książkę? Zwykle nie porusza się tego tematu i powoduje to wiele zamieszania. Będziemy przyglądać się Gunkelowi. Jest jednym z najwybitniejszych uczonych.

To on jest ojcowską formą krytyki. Ma tak dużo danych, że to cię przytłacza. Czy wiesz, kim jest psalmista, sprawiedliwy? Mówi, że to prymitywna religia.

Chodzi mu o to, że ma problemy psychiczne. Ma paranoję, a wrogowie siedzą mu w głowie. Robi wszystkie te badania i kończy się na problemie psychicznym.

To właśnie sprawiedliwi. Nigdy nie mówi tego do końca, ale tak właśnie mówi. I zacytuję.

Przypomina mi więc Mona Lisę, najwspanialszy obraz. Przynajmniej ludzie coś o tym wiedzą. To najstynniejszy obraz, sławny.

Jeśli byłeś w Luwrze, prawie nie możesz dostać się do pokoju z Mona Lisą. Jest pełen ludzi. Wszyscy są zaniepokojeni jej donkiszotowskim, enigmatycznym uśmiechem.

Jak wyjaśnisz ten uśmiech? Czytałem więc artykuły o tym, jak wyjaśnić ten uśmiech. Jedna pani powiedziała, że to rozumiem. To uśmiech mojej małej dziewczynki, kiedy sika do wanny.

Mam na myśli niszczenie zdjęcia. To naprawdę niszczy. Tak to widziała.

Twierdzę więc, że Herman Riggs ma kluczowe znaczenie dla tego, jak postrzegasz ten materiał. To mój drugi wykład dotyczy hermeneutyki, ale jest on uzasadniony w

przypadku każdej książki biblijnej, którą zamierzałeś studiować. Można wtedy powiedzieć, że przechodzimy do podejścia historycznego, a potem zaśpiewamy psalm.

A potem, nawet po wstępie, odśpiewam Psalm 1 i zawsze będziemy go przeplatać psalmami. Idąc tam, możesz zobaczyć różne rodzaje psalmów, którym się przyjrzymy, różne podejścia, którym będziemy się przyglądać. Mówię, że przyjrzymy się szerokiemu podejściu, a następnie napiszemy konkretny psalm.

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja numer jeden: Wprowadzenie, Przegląd podejść.